

**Patryk Tomaszewski**

**Wojciech Śleszyński, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939*, Białystok 2003, ss. 151;**  
**Ireneusz Polit, *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej*, Toruń 2003, ss. 307**

---

Dnia 17 czerwca 1934 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki podpisał dekret o wprowadzeniu obozów izolacyjnych. Rozporządzenie wykonawcze składało się z 6 artykułów, w których zostało m.in., zapisane, iż: „Osoby, których działalność lub postępowanie daje podstawy do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego, mogą ulec przetrzymaniu i przymusowemu umieszczeniu w miejscu odosobnienia [...]”<sup>1</sup>. Umożliwiało to zatrzymanie podejrzanego o działalność godzącą w porządek publiczny na podstawie decyzji władz administracyjnych. Sędzia został pozbawiony swego podstawowego prawa, a mianowicie możliwości obiektywnego rozpatrzenia sprawy. Sędzia śledczy miał wyłącznie wydać postanowienie zezwalające na osadzenie w obozie. Do miejsca odosobnienia trafiały więc osoby, którym praktycznie nie można było wytoczyć procesu sądowego<sup>2</sup>.

W roku 2003 ukazały się dwie książki poświęcone obozowi odosobnienia w Berezie Kartuskiej<sup>3</sup>. Te publikacje w znaczącym stopniu uzupeł-

---

<sup>1</sup> Dziennik Ustaw RP, nr 50, 18 VI 1934 r., poz. 473.

<sup>2</sup> W. Śleszyński, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939*, Białystok 2003, s. 103.

<sup>3</sup> Ukazały się także artykuły dotyczące obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej autorstwa W. Śleszyńskiego: *Aspekty prawne utworzenia obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej i reakcje środowisk politycznych: wybór materiałów i dokumentów*, Białoruskie Zeszyty Historyczne, 2003, z. 20, s. 262–276; *Utworzenie i funkcjonowanie obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej (1934–1939)*,

nią stan wiedzy na temat obozu, ponieważ przed rokiem 1989 historiografia zajmowała się głównie subiektywnym omówieniem losów działaczy komunistycznych przetrzymywanych w obozie<sup>4</sup>. Natomiast w latach 1989–2003 najważniejszą pozycją dotyczącą miejsca odosobnienia w Berezie – była książka Piotra Siekanowicza, „Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939”, Warszawa-Chicago 1991.

Autorem pierwszej z omawianych monografii jest Wojciech Śleszyński – adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu w Białymstoku. Drugą książkę napisał Ireneusz Polit – nauczyciel w I LO im. J. Śniadeckiego w Pabianicach.

Wojciech Śleszyński swoją monografię napisał w oparciu o materiał źródłowy znajdujący się obecnie w Państwowym Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu, a także Muzeum Historyczno-Krajoznawczym w Berezie Kartuskiej oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Materiały archiwalne Autor skonfrontował z wspomnieniami byłych więźniów oraz notatkami prasowymi z okresu działalności obozu odosobnienia.

Śleszyński zastosował zabieg połączenia analizy naukowej z prezentacją dokumentów archiwalnych, argumentując taki układ pracy większą sugestywnością archiwaliów nad opracowaniem naukowym – co jak słusznie zauważył recenzent książki Śleszyńskiego w „Dziejach Najnowszych” Piotr Cichoradzki – jest założeniem „dyskusyjnym”<sup>5</sup>. Monografia podzielona została na dwie części. Pierwsza: „Utworzenie i funkcjonowanie obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej” oraz druga: „Analiza struktury osadzonych”.

Pierwsza część książki składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym z nich zatytułowanym: „Polityczne uwarunkowania utworzenia obozu odosobnienia” Autor stara się wyjaśnić czytelnikowi przyczyny powstania tego typu placówki w II RP. Jak pisze: „W latach 30. wszelkie okoliczności wskazywały, iż sukces w rządzeniu uzyskać można poprzez radykalizację środków, zmierzającej do likwidacji opozycji wszelkimi metodami”<sup>6</sup>. Jak wiadomo, obóz w Berezie Kartuskiej był kolejnym elementem zaostżenia kursu rządów obozu belwederskiego. Pierwszym,

---

Dzieje Najnowsze, 2003, nr 2, s. 35–53; Ireneusza Polita: *Łodzianie w Berezie Kartuskiej w latach 1934–1939*, Rocznik Łódzki, 2000, T. 47, s. 115–13.

<sup>4</sup> Zob. J. Ławnik, *Represje polityczne wobec ruchu robotniczego 1918–1939*, Warszawa 1978; *Bereziacy*, pod. red. L. Borkowicz, Warszawa 1965.

<sup>5</sup> Recenzji książek dokonał P. Cichoracki, „Dzieje Najnowsze”, 2003, z. 4, s. 188–191.

<sup>6</sup> W. Śleszyński, op. cit., s. 15.

najbardziej znanym, było osadzenie polityków opozycyjnych w twierdzy brzeskiej w roku 1930<sup>7</sup>. Bezpośrednią zaś przyczyną utworzenia obozu w Berezie Kartuskiej było zabójstwo ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego. W rozdziale drugim Autor wyjaśnia, na podstawie jakich decyzji następowało osadzenie internowanych. Najczęściej decydował o tym starosta, rzadziej zaś sam wojewoda. Techniczne przygotowanie wniosku pozostawiano odpowiedniej komendzie powiatowej Policji Państwowej. Następnie, po wykonaniu jeszcze kilku czynności administracyjnych, wniosek trafiał do sędziego śledczego wyznaczonego przez Kolegium Administracyjne Sądu Okręgowego w Pińsku (Bereza Kartuska – znajdowała się na terenie administracyjnym powiatu pińskiego). Po zatwierdzeniu wniosku przez sędziego, trafiał on powtórnie do wojewody, ten za pomocą starosty i policji państwowej zawiadamiał zatrzymanego o podjętych decyzjach. Zatrzymany najczęściej trafiał do obozu na okres trzech miesięcy. Po tym okresie zatrzymanie mogło być przedłużone decyzją kierownictwa obozu w porozumieniu z urzędnikami Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu nad Bugiem i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych<sup>8</sup>.

Bardzo interesujący jest rozdział trzeci mówiący o warunkach egzystencji osadzonych. Całe życie obozowe oparte było na regulaminie stworzonym na wzór wojskowego, tyle, że dużo bardziej restrykcyjnego. Ów regulamin pomyślany był w ten sposób, aby „pacyfikować wszelkie ewentualne wrogie postawy osadzonych i umożliwiać skuteczną kontrolę zatrzymanych”<sup>9</sup>. Interpretacja regulaminu zależała prawie wyłącznie od dyżurnego policjanta. Dzień osadzonych zaczynał się o 4.00 rano, kończył zaś ciszą nocną o godzinie 19.15. Wszystkie czynności miały być przez osadzonych wykonywane biegiem. Listy osadzeni pisali według specjalnego ujednoliconego wzoru. Osadzeni zmuszani byli do ciężkiej pracy fizycznej, przy niskich racjach żywieniowych. Do najcięższych prac zaliczano „wybieranie kompostu ze starych dołów kłoczących i przewożeniu na pola. Osadzonych przy wykonywaniu tego zajęcia zmuszano do brodzenia po pas w odchodach i ugniatania gołymi rękoma breji

<sup>7</sup> Poza tym najbardziej znanym aktem przemocy wobec opozycji, zdarzały się również inne, jak np.: pobicie we wrześniu 1927 r. znanego dziennikarza, a później również pisarza Tadeusza Dołęgę-Mostowicza, czy też zatrzymania generałów Rozwadowskiego i Zagórskiego, opowiadających się po stronie rządu podczas przewrotu majowego.

<sup>8</sup> W. Śleszyński, *op. cit.*, s. 24–29.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 38.

kompostowej. Dodatkowo po skończeniu pracy zabraniano myć ręce, bezpośrednio kierując osadzonych do stołówek<sup>10</sup>.

Interesujący jest fakt, iż pomimo znacznego rygoru panującego w obozie jednej osobie udało się spektakularnie uciec. W grudniu 1937 r. osadzony kryminalista – Władysław Nowak wykonał otwór w ścianie kominowej i przedostał się do kuchni aresztanckiej, skąd po wyłamaniu kraty wyszedł na dziedziniec i po sforsowaniu ogrodzenia zbiegł<sup>11</sup>. Wśród osadzonych odnotowano również 13 przypadków zgonów oraz jeden przypadek popełnienia samobójstwa<sup>12</sup>.

W kolejnym rozdziale Śleszyński omawia obsadę personalną obozu. Natomiast ostatni rozdział poświęcony jest analizie aspektów prawnych utworzenia obozu i reakcji opozycji. W tej części pracy Autor w dużej mierze opiera się na ustaleniach powołanej w czasie II wojny światowej Komisji Badawczej do Spraw Przyczyn Klęski Wrześniowej, która zajmowała się również sprawą obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej<sup>13</sup>, a także na wzmiankach prasowych w: „Kurierze Polskim”, „Robotniku”, „Wielkiej Polsce” i „Zielonym Sztandarze”.

Cześć druga pracy „Analiza struktury osadzonych” podzielona została na dwa rozdziały. Pierwszy z nich przedstawia liczbę i kategorie osadzonych, drugi zaś przedstawia charakterystykę osadzonych: według kategorii narodowościowych, wyznaniowych, wieku, zawodu, długości pobytu w obozie i miejsca zamieszkania.

Pierwszy transport więźniów do obozu odosobnienia skierowany został z Warszawy dnia 7 lipca 1934 roku. Trafili w nim do obozu zatrzymani 6 lipca wieczorem działacze Obozu Narodowo-Radykalnego: Piasecki, Hackiewicz, Dziarmaga, Jodzewicz, Keomnitz, Korycki, Łączyński, Prószyński, Rossman, Sznarbachowski<sup>14</sup>. W początkowym okresie działalności obozu, poza działaczami związanymi z ONR, najczęściej osadzani byli w obozie nacjonałiści ukraińscy z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Na początku funkcjonowania obóz w zasadzie wyłącznie przeznaczony był dla więźniów politycznych. W późniejszych latach przy-

<sup>10</sup> Ibidem, s. 43.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 52 i n.

<sup>13</sup> Ustalenia tejże Komisji dotyczące obozu opisane są w książeczce (raportie) członka tejże komisji, przedwojennego wiceprezesa Sądu Okręgowego w Tamopolu Piotra Siekanowicza, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939*, Warszawa-Chicago 1991.

<sup>14</sup> A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 45.

bywało jednak coraz więcej więźniów kryminalnych, którzy niejednokrotnie byli uprzywilejowani przez władze obozowe w stosunku do więźniów politycznych. Od lipca 1934 r. do sierpnia 1939 r. więźniowie polityczni stanowili 63% wszystkich osadzonych. Mimo, iż pierwszymi osobami skierowanymi do Berezki Kartuskiej byli działacze Obozu Narodowo-Radykalnego i ukraińscy nacjonaliści, stanowili oni ogółem tylko niewielki procent osadzonych (działacze ONR – 2%, ukraińscy nacjonaliści 4%). Największą grupę wśród więźniów politycznych stanowili komuniści (55%)<sup>15</sup>. W roku 1936 komuniści stanowili 100% osadzonych. W późniejszych latach pojawia się coraz więcej kryminalistów i tzw. spekulantów. W roku 1938 w obozie osadzono również ludowców (1%) oraz sympatyków nazizmu (1%), a w roku 1939 pojawiają się wśród osadzonych tzw. szkodnicy państwowi (1%) oraz działacze Karpackiej Siczy (2%) – organizacji wojskowej walczącej o stworzenie na terenie tzw. Ukrainie Zakarpackiej niezależnego państwa ukraińskiego.

Ireneusz Polit w swojej monografii zastosował inny układ rozdziałów niż Śleszyński. W kilku pierwszych rozdziałach omawia zasadnicze sprawy związane z funkcjonowaniem obozu. Przedstawia mianowicie motywy utworzenia miejsca odosobnienia, jego lokalizację, a także to, w jaki sposób przystępowano do realizacji dekretu Prezydenta Mościckiego. Opisuje również warunki panujące w obozie. Przedstawia, jak wyglądał dozór policyjny oraz prezentuje sylwetki komendantów. Zasadniczą różnicą w przedstawieniu tych podstawowych informacji dotyczących obozu odosobnienia w Berezce Kartuskiej od informacji podanych przez Śleszyńskiego jest ich znacznie większa ilość. Ireneusz Polit opisuje nie tylko położenie geograficzne Berezki Kartuskiej, nakreśla także jej historię, prezentuje dane statystyczne dotyczące samego miasteczka z czasów działalności obozu. Autor książki nakreślił również sylwetkę bezpośredniego przełożonego nad obozem – wojewody poleskiego – Wacława Kostka-Biernackiego<sup>16</sup>, którego zwierzchnictwo nad obozem nie było bez znaczenia przy tej lokalizacji. W rozdziale III „Realizacja dekretu prezydenckiego”, Autor przytacza interesujące opinie prasy na temat miejsca odosobnienia. Szczególnie interesująca wydaje się krytyka, jakiej dokonali młodzi konserwatyści, tworząc w tym celu dwutygodnik „Problemy”, w którym pisywali m.in.: Ksawery Pruszyński, Adolf Bocheński. Pismo domagało się likwidacji obozu w Berezce Kartuskiej<sup>17</sup>. Ireneusz Polit

<sup>15</sup> W. Śleszyński, op. cit., s. 96.

<sup>16</sup> I. Polit, *Miejsce odosobnienia w Berezce Kartuskiej*, Toruń 2003, s. 31–33.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 45.

w kolejnych rozdziałach od V do VII podzielił i przedstawił dzieje poszczególnych orientacji politycznych, przetrzymywanych w obozie. Rozdział V omawia sytuację, w jakiej znajdowali się w obozie działacze Obozu Narodowo-Radykalnego oraz Stronnictwa Narodowego. W kolejnym ukraińscy nacjonaliści, a w VII rozdziale radykalni ludowcy i komuniści. Natomiast rozdział VIII prezentuje oddzielną kategorię przetrzymywanych w miejscu odosobnienia, jaką byli spekulanci, kryminaliści i tzw. „bezpieństwowcy”. W tych rozdziałach Autor prezentuje wiele sylwetek osób „internowanych”, przedstawia niekiedy kulisy ich zatrzymań. W następnych dwóch rozdziałach Polit prezentuje stosunek opinii publicznej do miejsca odosobnienia i warunków tam panujących. Rozdział IX poświęcony jest oporowi przeciw miejscu odosobnienia, jaki miał miejsce na forum sejmu. Negatywny stosunek do obozu zajmowali parlamentarzyści różnych klubów. Tak więc przeciw osadzeniu w Berezie Kartuskiej opowiadali się posłowie Klubu Narodowego, oraz m.in. Roman Rybarski i Tadeusz Bielecki, oraz posłowie Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, w imieniu którego występowali m.in. Zygmunt Żuławski i Mieczysław Niedziałkowski. Głos zabierali także przedstawiciele innych klubów parlamentarnych: Klubu Ukraińskich Socjalistów Radykałów, Klubu Narodowej Partii Robotniczej, Klubu Chrześcijańskiej Demokracji, a także parlamentarzyści Koła Żydowskiego i Komunistycznej Frakcji Poselskiej<sup>18</sup>. W imieniu rządu na zarzuty opozycji odpowiadały takie osoby, jak minister spraw wewnętrznych – Marian Zyndram-Kościałkowski, czy też znany publicysta Bogusław Miedziński. Bagatelizowali oni wypowiedzi opozycji mówiące o tym, że w obozie dochodzi do stosowania przemocy fizycznej wobec więźniów, czy też, że odosobnieni mają zbyt małe racje żywnościowe. Schudnięcie niektórych przetrzymywanych tłumaczono nieprzywyknięciem tychże osób do pracy fizycznej<sup>19</sup>. Po wyborach sejmowych, które odbyły się w 1935 roku, sprawa obozu odosobnienia pojawiała się znacznie rzadziej, ponieważ, jak wiemy, wybory do tego parlamentu zostały zbojkotowane przez większość partii opozycyjnych. W rozdziale X Autor opisuje działalność organizacji lewicowych organizujących akcję protestacyjną przeciwko obozowi odosobnienia. Akcje te były zrozumiałe chociażby ze względu na to, że to przede wszystkim działacze skrajnej lewicy i komuniści byli przewożeni do miejsca odosobnienia. Już w roku 1934 Komunistyczna Partia Polski zorganizowała w stolicy kilka akcji protestacyjnych, kwestia

<sup>18</sup> Ibidem, s. 169–187.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 177.

obozu była również poruszana na zebraniach robotniczych i konferencjach organizowanych przez związki zawodowe. W tym rozdziale przedstawiona jest pomoc, jaką otrzymywali więźniowie o poglądach lewicowych.

Ostatni rozdział książki prezentuje opinie o obozie w Berezie Kartuskiej, jakie reprezentowali sami działacze sanacji, a także omawia ocenę Berezy, jakiej dokonała działająca na emigracji komisja.

Wśród przeciwników utworzenia miejsca odosobnienia znajdował się m.in. Kazimierz Świtalski, czy też Kazimierz Bartel. Szczególnie interesująca jest osoba znanego wileńskiego publicyisty Stanisława Cata Mackiewicza, który początkowo poparł pomysł założenia obozu, w późniejszym zaś czasie stawał się zdecydowanym krytykiem Berezy, co wielokrotnie podkreślał na łamach wileńskiego „Słowa”. W końcu zaś, w roku 1939, sam trafił do obozu odosobnienia<sup>20</sup>. W dalszej części rozdziału Polit omawia ustalenia, jakich dokonała wspomniana już Komisji Badawcza do Spraw Przyczyn Klęski Wrześniowej.

W podobnym czasie na rynku wydawniczym ukazały się dwie książki poświęcone obozowi w Berezie Kartuskiej. Można pokusić się o stwierdzenie, że w pewien sposób się dopełniają. Autorowi pierwszej z nich – Wojciechowi Śleszyńskiemu – udało się w kilku rozdziałach uchwycić najważniejsze wątki z dziejów obozu, przedstawił również strukturę osadzonych, wykorzystując przy tym tabele ułatwiające porównanie poszczególnych danych procentowych. Natomiast Ireneusz Polit znacznie dokładniej omawia poszczególne wątki dotyczące zarówno działalności obozu, kontrowersji wokół jego istnienia, jak i charakterystyki osadzonych według wspomnianego wcześniej podziału. Ireneusz Polit wykorzystał do napisania swojej książki znacznie większą ilość tytułów prasowych, a także sprawozdania stenograficzne z obrad Sejmu za lata 1934–1938. Ponadto dotarł do archiwaliów znajdujących się w Archiwum Akt Nowych, Centralnym Archiwum Wojskowym, Archiwum Państwowym w Łodzi, Archiwum Państwowym Miasta Stołecznego Warszawy, Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, a także materiałów archiwalnych znajdujących się w Instytucie Polskim i Muzeum Władysława Sikorskiego w Londynie oraz Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, niestety prawie zupełnie pominął archiwalia znajdujące się w Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu oraz Muzeum Historyczno-Krajoznawczym w Berezie Kartuskiej, co w znacznym stopniu umniejsza wartość pracy.

---

<sup>20</sup> Ibidem, s. 205–210.

Niewątpliwą zaletą książki Ireneusza Polita jest rozbudowany aneks, w którym znajdują się listy osadzonych w Berezie. Są to listy działaczy: Obozu Narodowo-Radykalnego, Stronnictwa Narodowego, Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, członków organizacji lewicowych i komunistów, przestępców kryminalnych, członków organizacji chłopskich, bezpaństwowców, przestępców gospodarczych, a także oddzielna lista członków organizacji lewicowych z Łodzi. Ponadto książka posiada indeks osobowy. Niestety, brakuje tego typu aneksów, jak również indeksu osobowego w książce Wojciecha Śleszyńskiego, choć ta książka posiada innego typu aneksy, mianowicie są to głównie kopie dokumentów dotyczących obozu, a także współczesne zdjęcia dawnego kompleksu obozowego. Monografia Śleszyńskiego na pewno nie omawia w sposób wyczerpujący tematu, ale w zwięzłej i klarownej formie prezentuje najważniejsze fakty dotyczące Berez, pozbawiona jest także błędów merytorycznych, których nie uniknął Ireneusz Polit. Książka Polita prezentuje omawiane zagadnienie w sposób znacznie bardziej dokładny. W niektórych miejscach czytelnik może dojść do wniosku, iż Ireneusz Polit podaje zbyt wiele faktów tylko pobocznie związanych z obozem odosobnienia. W książce Polita znajduje się niestety spora liczba błędów, zarówno gramatycznych, ortograficznych jak i kilka merytorycznych, o których dokładnie pisze Piotr Cichoradzki w swojej recenzji.

Przed wszystkim cieszy fakt, iż w roku 2003 ukazały się dwie książki, które starają się w obiektywny sposób poszerzyć stan wiedzy na temat obozu odosobnienia<sup>21</sup>, który już w czasie swego istnienia budził wiele kontrowersji. Niestety, muszę się zgodzić z oceną recenzentów tychże książek – Piotrem Cichoradzkim i Manuelem Ferrerasem-Tascoónem, iż obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej nadal czeka na swoją pełną monografię.

---

<sup>21</sup> Trudno się zgodzić z opinią Manuela Ferrerasa-Tascoóna, który w swojej recenzji pt.: *Polskie „rekolacje”* opublikowanej w „Glaukopisie” 2005, nr 2/3, s. 391–395, zarzuca omawianym pracom, iż są napisane subiektywnie przez historyków niechętnych obozowi pilsudczykowskiemu. Trudno raczej nie odnieść wrażenia, iż to właśnie Ferreras-Tascoón w swojej recenzji dość subiektywnie ocenia Józefa Piłsudskiego, który to według Autora, gdyby dożył, po roku zakazałby działalności obozu odosobnienia, o czym zaświadczać miały: „Poczynania Piłsudskiego, łagodność jego rządów wskazują, że po roku zlikwidowałby Berezę. Marszałek był przeciwnikiem systemu rządów opartych na terrorze, o czym mówił wielokrotnie a dowiódł swym postępowaniem” – trudno zgodzić się z taką opinią, pamiętając chociażby przebieg wyborów z 16 XI 1930 r., czy też ówczesne procesy polityków opozycji.